

POWSTANIA ŚLĄSKIE I PLEBISCYT

Obszary i Osiedle Marcel

Oprac: Paweł Gleńsk
Przepisał: Piotr Gleńsk

Spis treści

1. Towarzystwo śpiewu Jutrzenka
2. Przemówienie wygłoszone do członków chóru w lutym 1920r., w pierwszą rocznicę powstania chóru „Jutrzenka”
3. Zgłoszenie zebrania założycielskiego Stronnictwa Narodowego Robotników.
4. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Obszarach w latach powstań śl. 1919 – 1921
5. Towarzystwo Polek w Obszarach - Osiedla „Marcel”
6. Oddział POW z Obszar w I powstaniu śl.
7. Strajk szkolny w Obszarach 1920r.
8. Oddział POW z Obszar w II powstaniu śl.
9. Rozbicie zebrania niemieckiego Tow. Kobiet –
10. Emigranci Polacy pod opieką polskich dziewcząt.
11. Plebiscyt 20.03.1921r. w Obszarach i Osiedlu Marcel.
12. Kampania sztabowa l4pp z Obszar i Osiedla Marcel w III powstaniu śl.
13. Wyłom we froncie powstania pod Olzą 23 maja
14. Wykaz uczestników kompanii sztab. pochodzących z Obszar
15. Pociąg pancerny Pieron zbudowany na kopalni „Marcel”
16. Wykaz FY 331 -powrót z powstania Odpis
17. Chór męski Polonia przy kopalni Marcel
18. Historia pomnika powstańców w Radlinie Dolnym
19. Krótkie życiorysy poległych w III powstaniu śl.
20. Skład zarządów polskich w latach 1919—1921 Wykaz
21. Lista uczestników I powstania śl. z Obszar i Osiedla Marcel
22. Związki, partie polityczne pomiędzy I- II wojną
23. Augustyn Kuśka Zdjęcie
24. Augustyn Kuśka organizator i dowódca POW w Obszarach i Osiedlu Marcel
25. Jan Meleszczyk Zdjęcie
26. Jan Małaszczyk, działacz narodowy życiorys
27. Dyplom Gwiazdy Górnośląskiej Odpis
28. Zaświadczenie o udziale. w I Powstaniu Śląskim
29. Związek Powstańców Śląskich po I wojnie światowej Oprac.
- 30. Wykaz powstańców kompanii sztabowej l4pp w I powstaniu śl. (Niepublikowany)**

Towarzystwo śpiewu „Jutrzenka” w Obszarach.

Na podstawie Kroniki Pawła Kołeczki

Górnik kopalni „Marcel” Józef Fichna, pochodzący z Poznańskiego zwołał na dzień 18.12.1915r. na sali Barteczki w Obszarach zebranie górników, celem zorganizowania ich w polskim związku zawodowym górników. Swój udział w związku, podlegającym pod Zjednoczenie Zawodowe Polskie, zgłosiło około 400 osób. Na tym zebraniu Józef Fichna, nowo wybrany prezes Związku Górników podał myśl, aby założyć polski chór w Obszarach. Górny Śląsk chce należeć do Polski, winien zatem przyjąć wyraźne oblicze polskie. Chęć śpiewania w chórze zgłosiło około 30 osób a także starsi, którzy będą członkami wspierającymi. Zebranie organizacyjne odbędzie się po Nowym Roku 12.01.1919r. na sali gospody Barteczki. Zebranie się odbyło i wybrano zarząd:

prezes Teodor Drzeniek, sekretarz Jan Sirzadła, skarbnik Wiktor Antończyk, opiekun i przepisywacz nut Paweł Kołeczko, dyrygent Augustyn Kuśka.

Wszyscy byli górnikami.

Na tym zebraniu podjęto uchwałę aby chór mieszany (męsko — żeński) nazwać: Towarzystwo śpiewu Jutrzenka. Został też zgłoszony w niemieckim, starostwie w Rybniku łącznie z przedłożonym statutem w języku polskim i niemieckim.

Lekcje odbywały się w niedzielę na salce u Barteczki.

Pieśń na 4 głosy pod tytułem: Witam was wszystkich dokoła mili bracia Polacy dostarczył Jan Skupień z Bierułtów. Za miesiąc 17.02.1919r. odbył się publiczny występ chóru „Jutrzenka” z przemówieniem tą pieśnią i zabawą taneczną. Impreza, choć o skromnym repertuarze miała wielkie powodzenie. W marcu 1919r. chór zgłoszono do centrali Śląskich Kół Śpiewaczych W Bytomiu.

W czerwcu 1919r. Augustyn Kuśka, który od marca 1919r. zaangażowany był przy zakładaniu Towarzystwa gimnastycznego „Sokół”, wycofał się z prowadzenia chóru a i ciężko było mu ćwiczyć chór na 4 głosy przy pomocy trąbki. Po I powstaniu, w sierpniu 1919r. życie kulturalne zamarło, ożyło dopiero po wydaniu amnestii 01.10.1919r.

W grudniu 1919r. dyrygentem chóru Jutrzenka zastąpił Bernard Konieczny z Radlina Górnego, skrzypek dyrygent z powołania.

Dyrygował chórem „Jutrzenka” przez trzy lata, to jest do objęcia części Górnego Śląska przez Polskę w lipcu 1922r. W lutym 1920r. wojska alianckie przybyły na Górny Śląsk, Wojciech Korfanty objął w Bytomiu stanowisko Komisarza Plebiscytowego. W lutym tegoż roku odbyło się drugie wolne zebranie Towarzystwa śpiewu „Jutrzenka”, gdzie na prezesa wybrano Franciszka Szostka, na sekretarza Pawła Kołeczki, na skarbnika Wiktora Antończyka, na dyrygenta Bernarda Koniecznego.

W marcu 1920r. założono Okręgowy Związek Śląskich Kół Śpiewaczych W Wodzisławiu, którego prezesem został lekarz dr Alojzy Pawelec, jego zastępca drogerzysta Wojciech Prokop z Wodzisławia dyrygentem okręgowym Bernard Konieczny. Po II powstaniu 1920r. przy Towarzystwie śpiewu „Jutrzenka” powstała sekcja teatralna, której kierownikiem był Józef Fichna, inicjator powstania chóru w Obszarach.

Aż do objęcia części Górnego Śląska przez Polskę w lipcu 1922r. Zespół amatorski, równocześnie śpiewacy chóru, wystawili następujące sztuki: Maria z Lourdes... Święto Germana..., Sąsiedzi,...Nie ma jak to handel..., Cygara Flory..., Gwiazda Syberii.. Górnicy. Sztuki te cieszyły ogromnym powodzeniem. Publiczność łaknęła pięknego słowa polskiego, którego przedtem ze sceny nigdy nie słyszała. Dnia 20.11.1920r. odbył się pierwszy Zjazd Okręgu Wodzisławskiego i to w Radlinie Dolnym na gali Wiktora Kowalskiego z udziałem czterech chórów które były lepiej zaawansowane a to: chór mieszany „Jutrzenka” z Obszar z pieśnią: Niech nas jedność łączy w koło, Chór mieszany Paderewski z Pszowa z pieśnią: A czy znasz ty bracie młody.

Chór mieszany „Spójnia” z Markłowic z pieśnią Ojczyzna i chór mieszany „Jadwiga” z Radli Dolnego, Radlina Górnego z pieśnią Pod borem sosna gorzała. Bernard Konieczny dyrygował zbiorową pieśnią, śpiewaną przez wszystkie chóry z orkiestrą kopalni „Marcel” pod tytułem Wiązanka pieśni ludowych i Przylecieli sokołowie. Taki zjazd śpiewaczy i inne imprezy miały wielkie znaczenie propagandowe, bowiem za kilka miesięcy miał się odbyć plebiscyt. Chodziło zwycięstwo polskiej sprawy. Frekwencja na tych imprezach kulturalnych była tak duża, że stale z ledwością mogły pomieścić publiczność W marcu 1920r. w okręgu wodzisławskim istniało 28 chórów, które Paweł Kołeczko zamieścił w swej kronice wymienia miejscowościami i nazwami chórów.

W tej kronice o chórze „Jutrzenka” Paweł Kołeczko zamieścił przez siebie ułożony wiersz:

*Wczas rano, gdy słońce rzuca swój blask,
idziemy, śpiewamy, robimy wrzask.
Lecimy do pola trzymamy sierp,
wesel się dziewczyno, smutku nie cierp.*

Paweł Kołeczko ur. 1897r. w Obszarach kronikarz długoletni sekretarz „Jutrzenki”, zasłużył się swojemu chórowi a także innym chóróm w okolicy, przepisywaniem nut na hektografie w latach powstań śl. w okresie pomiędzy I a II wojną i po II wojnie światowej.

Pisywał także wiersze.

Przemówienie wygłoszone do członków chóru w lutym 1920r., w pierwszą rocznicę powstania chóru „Jutrzenka”

Przed rokiem wśród zamętu j podczas panowania grenzschtzu na naszym Górnym Śląsku, znalazła się garstka lubowników śpiewu, którzy nie lękają się prześladowań ze strony wroga języka polskiego, założyła w tutejszej wiosce Obszarach kółko śpiewackie pod nazwą „Jutrzenka”.

Z początku szła praca bardzo z utrudnieniem, przeszkadzano wyśmiewaniem się, bądź to jawnie bądź to pokątnie. Kiedy obsadzono Górny Śląsk przez Aliantów, to jest przez wojska francuskie i włoskie, kiedy z dniem 11 lutego br. język polski jako równy niemieckiemu we wszelkich sprawach na urzędach wszelkich uznany został, to się też zdawało, że wolniejsza chwila i dla nas śpiewaków nastąpi, zmieniło się wprawdzie wiele na korzyść języka polskiego ale i dziś jeszcze z w zaciekłością niektórzy fanatycy jedni wprosi przeszkadzają a drudzy odmawiają od wszystkiego co polskie.

Pomimo to i tego lud nasz poznawszy się na dobrodziejstwach niemieckich garnie się pod Sztandary towarzystw polskich. Lud nasz poznał, że ten tak przez Niemców obrzydzany język polski jest piękny. Że nas ciągnie jakaś przyrodzona moc siła wszystkiego, co polskie. Przychodzą młodszy i starszy szukać w śpiewie pociechy, wesołości zaznajomienia się z naszymi pieśniami prześlicznymi.

I słusznie, bo przysłowie nasze mówi, że kto śpiewa podwójnie się do Boga modli a mamy bardzo wiele pieśni nie tylko oświatowych a i kościelnych. Jedną taką ulubioną pieśnią kościelną, którą z ulubieniem Polacy śpiewają i którą nasz sławny wieszcz Jan Kochanowski ułożył „Kto się w opiekę” śpiewa nasz lud we wszelkich przygodach to też dlatego pielęgnujemy wszyscy te pieśni prześliczne nasze. Nie mieliśmy sposobności zapoznać z nimi za młodych lat, bo szkoły pruskie nas nie uczyły naszych pieśni. Ale my którzy się czujemy synami córkami Matki -Polki łączymy się w Kółka śpiewackie tu możemy wynagrodzić to co nam w dzieciennych latach zabroniono.

Możemy się rozpoznać z naszymi pieśniami i przez śpiew nauczymy się wymawiać wyrazy polskie, tak jak mają być wymawiane. Powinnością jest każdego polaka każdej polki aby śpiewać swojskie pieśni aby wymawiać wyrazy polskie czysto, nie powiedzą nam Niemcy, że my są Waszerpolaken. Wstępujcie więc do kółka śpiewackiego. Niech się nikt nie obawia, że głosu nie ma albo że się wstydzi.

Z czasem się wypracuje jeszcze może być lepszym śpiewakiem aniżeli inny. A więc pokażmy tym, którzy językiem swojskim pogardzili kiedy po polsku śpiewamy. Może się też nie jeden z tych obalamuonych nawrócić. Jesteśmy silni ale tylko wtenczas, kiedy się złączymy. Dlatego wołam do Was, wstępujcie w szeregi Kółka śpiewackiego, bądźcie wesołymi, w tej nadziei, że w przyszłą rocznicę będzie nas pod Sztandarem śpiewackim i wszystka młodzież także starszy znajdować się będą. Życzę Wam wszystkim wespół wesołych chwil. Śpiewaj ludu polski złoty, wypowiadaj twe tęsknoty.

Bawmy się wszyscy wesoło po swojsku po polsku czego życzę Wam zgromadzonym gościom i śpiewakom.

„Cześć polskiej pieśni”

Przemówienie to napisane jest w notesie zmarłego w 1960r. działacza narodowego z Obszar Jana Małeszczyka. Nie jest jego składem ani jego rękopisem. Przepisał zgodnie z zapisem Paweł Gleńsk zięć Jana Małeszczyka.

Zgłoszenie zebrania założycielskiego Stronnictwa Narodowego Robotników.

Odpis tego wniosku do Urzędu Okręgowego w notesie Jana Małeszczyka napisany jest w języku niemieckim, nazwa stronnictwa jednak w języku polskim.

Obszary, dnia 03.03.1919r.

Do Urzędu Okręgowego

w miejscu

Podpisany zgłasza niniejszym publiczne zebranie (Stronnictwo narodowe robotników) na niedzielę 23.03.1919r. po południu godz. 3 na sali pana Barteczko i prosi o poświadczenie tegoż.

Z poważaniem

Jan Małeszczyk

Stronnictwo Narodowe Robotników w maju 1920r. otrzymało nazwę:

Narodowa Partia Robotnicza. Najliczniejsza i najbardziej wpływowa partia na Górnym Śląsku była pod wpływem Wojciecha Korfanteo. Narodowej Partii Robotniczej podporządkowane było Zjednoczenie Zawodowe Polskie. Z książki Jana Wyględy Plebiscyt i Powstania Śl. wydanie II str.18

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Obszarach w latach powstań śl. 1919 - 1921

na podstawie Kroniki Zw. Powst. Śl. Obszary z wspomnień Pawła Kołeczki

Inicjatorem powstania gniazd sokolich w okręgu wodziślawskim po I wojnie światowej i tajnej polskiej organizacji wojskowej był drogerzysta Józef Michalski z Wodziślawia, późniejszy dowódca 14pp w III powstaniu śl.

Już w lutym 1919r, zakładał Józef Michalski po wsiach tajne komórki polskiej organizacji wojskowej (POW), których celem było zbrojne opanowanie Górnego Śl. i przyłączenia go do Polski. Aby ułatwić tworzenie POW, potrzebna była legalna organizacja, do czego najlepiej nadawało się Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. W „Sokole” gromadziła się polska młodzież, aby uprawiać gimnastykę i różne cnoty obywatelskie, zaś POW ukryta w Sokole, tworzyła podziemną siłę zbrojna. W Obszarach Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” zostało założone w kwietniu 1919r.

Zebranie założycielskie odbyło się w sali gospody Roberta Barteczki, gdzie zebrali się miłośnicy gimnastyki z rodzin polskich i polska starszyzna. W skład zarządu weszli prezes Jan Strządała, zastępca prezesa Teofil Łukaszczyk, sekretarz Paweł Kołeczko, skarbnik Izydor Kuśka naczelnik czyli trener Augustyn Kuśka. Augustyn Kuśka z tą pracą był obeznany, bo był członkiem Sokola w Westfalach. Osoba naczelnika w Sokole” była najważniejsza bo on dobierał zestaw ćwiczeń a następnie wykonanie ich doprowadzał do doskonałości. Zestawy ćwiczeń trener znajdował w piśmie fachowym, wydawanym przez Zarząd Główny Towarzystwo Gimnastyczne Sokół. Niektóre ćwiczenia miały podkład nutowy dla orkiestry dętej. „Sokół” potrzebował pewnego sprzętu do ćwiczeń indywidualnych zespołowych. W okresie przed I wojną światową i w czasie jej trwania istniało przy Kopalni Marcel niemieckie towarzystwo gimnastyczno — łyżwiarskie.

Towarzystwo wspierane było przez dyrekcję kopalni. Gimnastykę ćwiczone na sali Roberta Barteczki, a sprzęt tam był następujący:

drażek, poręcz, kozioł, koń, maczugi, lance, kółka. Kopalnia dla łyżwiarzy na zimę zalewała łąki na przeciwko gospody Barteczki. Najczęściej bawiły się tam dzieci. Po przegranej przez Niemcy wojnie w okresie rewolucji w Niemczech, niemieckie towarzystwo gimnastyczne i łyżwiarskie przestało istnieć. Gdy w kwietniu 1919r. w Obszarach powstał „Sokół”, Polacy z niemieckiego towarzystwa przeszli do polskiego „Sokoła”. Polski Zarząd Sokola wykorzystał sytuację i wynajął na dwa lata sprzęt byłego niemieckiego Towarzystwa gimnastycznego łyżwiarskiego.

Ze strony polskiej protokół zdawczo - odbiorczy podpisali: imieniem Okręgu Wodzisławskiego Sokola Józef Michalski, dalej Paweł Kołeczko sekretarz Sokola i Augustyn Kuśka trener. Po powstaniach powiat rybnicki przypadł Polsce i niemiecki sprzęt gimnastyczny pozostał własnością „Sokoła” w Obszarach.

Towarzystwo Polek w Obszarach - Osiedla „Marcel”

W latach powstań śl. na podstawie notatki w kronice Zw.Powst.Śl. Obszary i wspomnień Anny Darnot z domu Owczarczyk. Inicjatorem założenia Towarzystwa Polek był urzędnik kopalni „Marcel” Jan Dudek jego żona. W ich mieszkaniu na Osiedlu „Marcel” odbyły się w końcu 1919r. poufne zebrania polskich kobiet, radząc nad założeniem towarzystwa Polek, aby wesprzeć polskich działaczy w ich przygotowaniach do plebiscytu. Oprócz tego, polskie kobiety z tego towarzystwa miały stworzyć przeciwwagę dla niemieckiego towarzystwa kobiet. W lutym 1920r. wojska niemieckie opuściły Górny Śląsk przybyły tu wojska alianckie już przy większej pewności siebie oficjalnie założono w marcu 1920r. Towarzystwo Polek w Obszarach łącznie z Osiedlem „Marcel”.

Przewodniczącą została Anna Czernikowa,

sekretarką Błaszczykawa, a skarbniczką Katarzyna Kuśowa.

Towarzystwo Polek w okresie plebiscytu oddało sprawie polskiej wielkie usługi agitując wśród kobiet za Polską. Niemieckie Towarzystwo Kobiet po rozgromieniu ich zebrania plebiscytowego lutym 1921r. na sali Barteczki przez członków POW przestało istnieć. Towarzystwo Polek swoją patriotyczną działalność rozwijało do wybuchu II wojny światowej.

Związki i towarzystwa niemieckie założone przed I wojną światową, działające na terenie Osiedli „Marcel” i Obszar, na podstawie wspomnień Pawła Kołeczki.

Wszystkie te towarzystwa i związki działały pod patronatem niemieckiej administracji kopalni „Marcel”, wspierając je finansowo.

1. Turn und Eislaufverein — Towarzystwo gimnastyczno łyżwiarskie
2. Deutscher Arbeiterverband— Niemiecki Związek Robotników
3. Kriegerverein — Towarzystwo wojackie
4. Frauenverein — Towarzystwo Kobiet
5. Arbeitergesangverein — Towarzystwo śpiewu robotników

W Radlinie Dolnym i Górnym istniało od 1904

1. Bauernverband — Związek rolników
2. Kriegerverein — Towarzystwo wojackie

Oddział POW z Obszar w I powstaniu śl.

na podstawie kroniki Zw. Powst. Śl. Obszary oraz wspomnień Teofila Sobika, Jana Spandla, Franciszka Wojaka, Pawła Kołeczki.

Rozkaz do ruszania na I powstanie odebrał dowódca POW w Obszarach Augustyn Kuśka dnia 17 sierpnia 1919r. pod wieczór. Przesłał go komendant okręgu radlińskiego POW Jan Skupień z Biertułów. Do okręgu radlińskiego POW należały: Biertułow, Radlin Dolny, Radlin Górny, Głóżyny i Obszary z Osiedlem Marcel. Zadanie było następujące: rozbroić posterunek niemieckiej policji pomocniczej mieszczący się razem z Urzędem Okręgowym i aresztem gminnym w budynku Kopalni „Marcel na przeciwko głównej bramy kopalni „Marcel” i przeciąć druty telefoniczne na trasie kolejowej Rybnik - Wodzisław. Zebrało się około 18 zaprzysiężonych członków POW. Reszta członków POW w liczbie około 20 wiosną 1919r. przeszło do Polski i służyło w I pułku Strzelców Bytomskich. Zbiórkę Augustyn Kuśka zarządził w lesie obok dworca kolejowego w Obszarach. Uzbrojenie powstańców to dwa karabiny, kilka pistoletów laski. Do akcji przystąpiono około godziny 23. Czterech powstańców poszło uszkodzić linię telefoniczną, kilku patrolowało okolice gospody Barteczki na szosie Rybnik — Wodzisław a największa grupa udała się na posterunek policji pomocniczej na przeciwko głównej bramy kopalni „Marcel”

Stukaniem do drzwi wywołał stary działacz narodowy Teofil Łukaszczyk policjanta prosząc aby otworzył drzwi bo ma ważną sprawę do załatwienia. Policjant pomocniczy nazwiskiem Gawron, człowiek tutejszy, znał dobrze Łukaszczyka i otworzył drzwi. Wtedy powstańcy weszli do środka i zażądali wydania broni. Policjant wydał im swój pistolet służbowy. Po rewizji pomieszczeń opuścili budynek pozostawiając policjanta w spokoju.

Rewizji za bronią w mieszkaniach urzędniczych nie przeprowadzono. Grupa czterech powstańców w tym czasie wyniosła z gospodarstwa jednego z nich, z Kępy Obszarskiej (w pobliżu mostu kolejowego) długą drabinę, przystawiono ją do słupa telefonicznego w okolicach stawu, dzisiaj staw wędkarski koksowni radlińskiej i przy pomocy kleszczy przecięto druty z obu stron słupa. Następnie drabinę odniesiono na dawne miejsce. Zgodnie z umową wszystkie grupy zebrały się w lesie obok dworca kolejowego w Obszarach około godziny 1 dnia 18 sierpnia powstańcy rozeszli się do domów. Innych rozkazów nie było. Dwóch z nich czuwało na wzgórzu, dzisiaj osiedle mieszkaniowe koksowni do rana. O godzinie 5 nad ranem przez dworzec kolejowy w Obszarach przejechał pociąg pancerny z Niem. Grenzschutzem udając się z Rybnika w kierunku na Wodzisław. Przy słupie ze zwisającymi drutami zatrzymał się i ze wszystkich karabinów maszynowych dał ognia w pobliski las. Dwaj czuwający powstańcy z jednym karabinem jak najprędzej opuścili wzgórze i umknęli na tyły kopalni „Marcel”. Trochę później szosą z Rybnika najeżdżały dwa samochody pancerne. W okolicach dworca kolejowego w Obszarach żołnierze Grenzschutzu wyszli z samochodów rewidowali za bronią górników, którzy szli na kopalnię na zmianę dzienną. Potem odjechali przez osiedle Marcel do Biertułtów. Władze niemieckie przeprowadziły dochodzenia za najście na posterunek policji i urząd okręgowy. Policjant podał nazwiska tych, których rozpoznał. Groziło im aresztowanie. Sekretarz Urzędu Okręgowego lojalny w stosunku do Polaków dał im znać o grożącym niebezpieczeństwie sześciu z tych rozpoznanych na czele z Teofilem Łukaszczykiem przekroczyło granicę niemiecko - polską w Łaziskach wodzisławskich na rzece Olzie i udali się do obozu uchodźców w Piotrowicach k. Gołkowie.

Zaolzie od 11.11.1918r do lata 1920r. należało do Polski. Po wydaniu amnestii przez Rząd Polski i Niemiec 01.10.1919r. uchodźcy powrócili do swoich domów podejmując dalszą pracę w poprzednim zakładzie pracy.

Strajk szkolny w Obszarach w czerwcu 1920r.

Na podstawie kroniki Zw.Powst.Śl. wspomnień Teofila Sobika i wspomnień nauczyciela Bronisława Małaszczyka.

Rząd pruski wydał w 1919r. zarządzenie o wprowadzeniu nauki języka polskiego w tych szkołach w których rodzice tego sobie życzą. Od lutego 1920r. Polski Komisariat Plebiscytowy w Bytomiu z Wojciechem Korfantym na czele pilnował, aby ten postulat ludu śląskiego był realizowany. Pomimo tego, że rodzice składali piśmienne prośby o naukę języka polskiego, niemieckie władze szkolne, od dziesiątek lat prowadzące politykę zniszczenia ludności polskiej, prześladowając dzieci szkolne za używanie języka polskiego i poza klasą nieskore były za tak gwałtowną zmianą kursu.

Odwlekały, utrudniały, przeszkadzały w realizacji żądań polskich. Dnia 02.06.1920r. dzieci szkolne z Obszar za namową rodziców, przed godziną 8 na tablicach szkolnych przykleiły naklejki z hasłami: chcemy nauki polskiej, nasza mowa ojczysta polska.

Wszyscy do domu. Do domu - powtórzyli odważniejsi. I wszystkie dzieci z hałasem opuściły szkołę. Był to strajk szkoły, który trwał cały miesiąc czerwiec.

Kierownik szkoły Nawrót, znający język polski zgodził się udzielać nauki języka polskiego i strajk wygasł. Dwaj inni nauczyciele, pochodzący z głębi Niemiec nie znali języka polskiego. Przywódca strajku Jan Małeszczyk górnik, prezes Narodowej Partii Robotniczej, uczestnik I powstania śl. radny gminnej rady ze strony polskiej od listopada 1919r. został oskarżony przed Sadem w Raciborzu o podburzanie ludności do strajku szkolnego.

Do procesu nie doszło, bo w sierpniu wybuchło II powstanie śl. potem była akcja plebiscytowa a następnie III powstanie. Powiat rybnicki po rzekę Odrę przypadł Polsce.

Oddział POW z Obszar w II powstaniu śl.

Na podstawie Kroniki Zw.Powst.Śl. w Obszarach i wspomnień Jana Spandla.

Wojciechowi Korfantemu chodziło o zlikwidowanie niemieckiej policji bezpieczeństwa, która była główną podporą Niemców na Górnym Śl. i od rządu niemieckiego miała zalecenie prowadzić usilną pracę agitacyjno — polityczną na rzecz Niemiec. Niemiecka policja bezpieczeństwa nosiła z mundury (realizowała to zadanie przez zwalczanie objawów polskiego życia kulturalnego i politycznego przy pomocy represji pałki).

Policja bezpieczeństwa, w tym oddział konny znajdował się w Rybniku. Dowódca POW w Obszarach Augustyn Kuśka otrzymał od Jana Skupnia z Biertułtów 19.08.1920r. po południu rozkaz do ruszania na II powstanie. Zbiórka powstańców w liczbie ok. 25 zaprzysiężonych członków POW odbyła się w lesie obok dworca kolejowego w Obszarach o godzinie 21. Zadaniem powstańców było patrolowanie w dzień w nocy ulic, dworca kolejowego, poczty, kopalni i koksowni. Uzbrojenie powstańców niewiele lepsze niż w I powstaniu. Na terenie Obszar i Osiedla Marcel nie było niemieckiej siły zbrojnej. Około godziny 22 tegoż 19.08.1920r. na polecenie dowódcy pułku. Augustyn Kuśka wysłał do Wodzisławia ośmiu powstańców. Szli szosą Rybnik - Wodzisław marszem, ubezpieczonym. Do akcji nie weszli, bo nad ranem 20 sierpnia wojsko włoskie doszło z powstańcami do porozumienia. Tego samego dnia powrócili do Obszar. Powstanie na Górnym Śląsku wygasło 25 sierpnia zaś dzień wcześniej niemiecka policja bezpieczeństwa została przez Międzsojuszniczą Komisję Plebiscytową rozwiązana. Na je miejsce powołano policję plebiscytową złożoną po połowie z Polaków i po połowie z Niemców urodzonych na Górnym Śląsku. Ustał terror, polska agitacja plebiscytowa mogła się odbyć w warunkach korzystniejszych.

Rozbicie zebrania niemieckiego Towarzystwa Kobiet przed plebiscytem.

Na podstawie wspomnień Leopolda Sachsa z-ca dowódcy kompanii obszarowej w III powstaniu śl.

W okresie plebiscytowym toczono zacieklą walkę agitacyjną tak ze strony polskiej jak niemieckiej, bo wynik plebiscytu miał zadecydować o podziale Górnego Śląska.

Niemieckie Towarzystwo Kobiet z Obszar - Marcela zorganizowało w lutym 1921r. na sali gospody Barleczki w Obszarach swoje posiedzenie dla celów agitacji. Na zebranie z kawą pączkami zaproszono także kobiety niezorganizowane. Przywódcą Towarzystwa była Nawratowa, żona niemieckiego kierownika szkoły z Obszar. Towarzystwo miało możnego protektora w osobie naczelnego dyrektora kilku kopalń Rudolfa Wachsmanna. Jego niezamężna siostra, obydwaj żydowskiego pochodzenia a niemieckiego ducha była członkiem zarządu niemieckiego Towarzystwa Kobiet. O tym zebraniu wiedzieli Polacy. Podczas zebrania na salę wkroczyło 10 członków POW z braćmi Sachсами i braćmi Wojakami na czele. Leopold Sacha, dzielny żołnierz I pułku Strzelców Bytomskich, sierżant liniowy tego pułku wraz z kuzynem Józefem podeszli do stołu prezydyjnego i Leopold zapytał po niemiecku: kto jest przewodniczącą zebrania? To ja jestem odpowiedziała Nawratowa. Leopold pyta dalej, kto zdjął te trzy polskie orły, które wisiały nad sceną? Ona: możliwe, że te ptaki odleciały. To była prowokacja. Leopold chwycił za krzesło i uderzył w przewodniczącą. Kuzyn Józef grzmotnął w stół drugim krzesłem. Kobiety w popłoch i wkrótce sala była pusta. Co to za orły polskie? Leopold Sacha będąc pracownikiem polskiego Komisariatu Plebiscytowego w Rybniku przywiózł do Obszar, gdzie mieszkał trzy polskie ody wyciśnięte na kartonie i zawiesił je nad sceną gospody Barteczki. W tej sali odbywały się ćwiczenia Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Te orły na krótko przed zebraniem niemieckim Towarzystwa Kobiet z Obszar. Także Józef Sacha za rozbicie zebrania. Nie pojechali.

Emigranci Polacy pod opieką polskich dziewcząt.

Ze wspomnień Bronisławy Niedzielowej siostry Augustyna Kuśki

Na plebiscyt 20.03.1921r. przyjeżdżali z całych Niemiec emigranci, którzy urodzili się na Górnym Śl. a potem wyemigrowali do Niemiec. Dziewczyny z naszego kursu nauczycielskiego w Rybniku przydzielone by do opieki nad polskimi emigrantami w dniu ich przyjazdu do Rybnika. Na dworcu w Rybniku był także niemiecki punkt przyjęcia emigrantów. Otrzymywali kanapki, herbatę, udzielaliśmy informacji o połączeniach kolejowych a tych, którzy już nie mieli krewnych odprowadzaliśmy do polskich domów na kwatery. Miałyśmy listę ofiarodawców kwater prywatnych ich adresy.

Plebiscyt 20.03.1921r. w Obszarach i Osiedlu Marcel.

Ze wspomnień Pawła Kołeczki, działacza narodowego z Obszar.

Dnia 20 grudnia 1920r. powstało w Gminie Radlin (Radlin Dolny, Radlin Górny, Głóżyń, Obszary i osiedle Marcel) biuro parytetyczne.

Parytetyczne, bo do pary - jeden Polak jeden Niemiec. Zadaniem tego biura było przygotowanie list dla głosujących w plebiscycie. Do biura parytetycznego wydelegowały polskie organizacje związki swoich przedstawicieli w ilościach pięciu, tyle też organizacje niemieckie. Oprócz tego z każdej strony po jednym sekretarzu. Ze strony polskiej w biurze byli: Jan Strząda sztygar z Osiedla Marcel, Alojzy Paszenda kowal z Obszar, Paweł Brawański górnik z Radlina Górnego Józef Konieczny górnik z Radlina Dolnego i Józef Menzyk górnik z Głóżyń. Sekretarzem był Paweł Kołeczko górnik z Obszar.

Ze strony niemieckiej byli:

Jamroży urzędnik z kopalni Marcel, Urner urzędnik kopalni Marcel, Ganobis sztygar kopalni Marcel, Sosna T. rolnik z Radlina Dolnego. Sekretarzem był Dominik nauczyciel z Radlina Dolnego.

Przewodniczącym biura parytetycznego w drodze losowania został Jamroży, jego z-ca Konieczny Józef. Właściwą pracę w biurze wykonywali obydwaj sekretarze, bo oni codziennie przez trzy miesiące przybywali do Gminy w Radlinie Dolnym otrzymywali od Urzędnika Stanu Cywilnego Księgę urodzin, Księgę zgonów i Księgę ruchu ludności i stamtąd wspólnie najpierw ołówkiem wypisywali na jedną listę nazwiska uprawnionych do głosowania wraz z odpowiednimi personaliami.

Podobną listę prowadzili dla emigrantów. Księgi miały swój początek od 1872r. bo w tym roku drogą ustawy zaprowadzono w Niemczech Urzędy Stanu Cywilnego. Urodzonych przed 1872 wypisywano z ksiąg parafialnych na probostwie w Radlinie lub w Wodzisławiu, bo dawniej Radlin Dolny z Górnym należał do parafii w Wodzisławiu. Do głosowania uprawnieni byli obywatele urodzeni 20.03.1900r. i wcześniej a więc po ukończeniu 21 lat życia. Na początku marca 1921r. listy wypisane atramentem z nazwiskami ułożone wg. alfabetu były gotowe. Tym samym komisja parytetyczna wykonała swoje zadanie.

Oprócz wyżej wymienionych komisji istniała Komisja plebiscytowa przy każdym lokalu wyborczym. Miały swoją Komisję plebiscytową osobno Obszary, Osiedle Marcel, Głóżyń Radlin Dolny, Radlin Górny i Biertułtowy.

W komisjach była równa ilość Polaków i Niemców. W komisji plebiscytowej z Obszar ze strony polskiej byli Jan Małeczczyk przewodniczący, członkowie Teofil Łukaszcz Paweł Sacha. Wawrzyn Śmietana, Jan Strządała, Józef Lasota i Paweł Kołeczko. Zadaniem tych ludzi w porozumieniu z Komisją niemiecką było przygotowanie lokalu wyborczego, kabiny krytej, urny, w czasie głosowania wydawanie kartek do głosowania sprawdzenie tożsamości osób, skreślenie z listy tych, którzy już głosowali, na zakończenie obliczanie głosów. Poszczególne czynności obsługiwały pary polsko - niemieckie.

Obliczali głosy - wszyscy. W jednej klasie w szkole w Obszarach głosowali od litery A do K pod przewodnictwem ze strony polskiej Pawła Kołeczki, w drugiej klasie od Ł do Z pod przewodnictwem ze strony polskiej Jana Strządały. Głosowanie trwało od godziny 6 - 22, każdy głosujący otrzymał dwie kartki i kopertę. Ci, co głosowali za Polską oddawali kartki z napisem: Polska-Polen. Ci, co za Niemcami: Deutschland-Niemcy.

Wyniki głosowania w Obszarach z przydzielonym skrawkiem Osiedla Marcel (wschodnia strona i Mielęckiego) były następujące:

Upoważnionych do głosowania wraz z emigrantami 1006 osób

kartek za Polską oddano 773

kartek za Niemcami oddano 228

kartek nieważnych 5

Wyniki w procentach:

za Polską 77,2%

za Niemcami 22,8%

Osiedle Marcel głosowało w szkole na Marcelu.

Organizacja głosowania taka jak w Obszarach

kartek za Polską oddano 286

kartek za Niemcami oddano 175

Wyniki w procentach:

za Polską 62%

za Niemcami 38%

Na osiedlu Marcel urzędnicy głosowali za Niemcami stad znaczny procent głosów niemiecki.

Kampania sztabowa l4pp z Obszar i Osiedla Marcel w III powstaniu śl.

Na podstawie Kroniki Zw.Powst.Śl. wspomnień Leopolda Sachsa, Karola Sachsa i innych sędziwych powstańców z Obszar

W poniedziałek 2 maja 1921 r. wczesnym rankiem syreny fabryczne wezwały robotników Górnego Śl. do generalnego strajku.

Stanęły niemal wszystkie zakłady przemysłowe okręgu katowickiego i rybnickiego tj. tam, gdzie przeważał żywioł polski. Tym samym sparaliżowane życie gospodarcze tych okręgów na cały tydzień, bo strajk trwał do 8 maja. Proklamowany przez przywódcę ludu śląskiego Wojciecha Korfatego miał być wstępem do wybuchu III powstania śl. i ułatwić jego organizację. Pod wieczór 2 maja dowódca paowiaków z Obszar i Osiedla Marcel Augustyn Kuśka otrzymał z dowództwa l4pp. rozkaz do wyruszenia na powstanie dnia 3 maja o godzinie 2.30. Cele, jakie rozkaz podawał były następujące: rozbroić niemiecką policję plebiscytową kwaterującą w budynku sypialnym obok dyrekcji kopalni Marcel, obsadzić kopalnię, koksownię, dworzec kolejowy i pocztę oraz patrolować główne ulice w miejscu z prawem legitymowania osób nieznanymi. Augustyn Kuśka d-ca oddziału POW, rozesłał gońców do peowiaków, że się rozpocznie poważna akcja i wszyscy mają przybyć na godzinę 22 na miejsce zbiórki na Kępę Obszarską w pobliżu mostu kolejowego z przylegającym doń lasem. O wyznaczonej godzinie zbrali się zaprzysiężeni członkowie POW w liczbie około 40 osób. W ciszy i skupieniu radzono nad sytuacją. Następnie udali się po broń. Wydobyto z ukrycia niedaleko miejsca zbiórki 40 karabinów z amunicją i jeden lekki karabin maszynowy.

Następnie d-ca Augustyn Kuśka zarządził:

Leopold Sachs, kapral z Pułku Strzelców Bytomskich dobiera sobie ośmiu chłopca i jako drużyna szturmowa zdobędzie sypialnię przez zaskoczenie. Reszta oddziału ubezpieczy tę akcję od stron szosy. O godzinie 2:30 ruszyła drużyna za nią główne siły. Idą bocznymi uliczkami są puste.

Drużyna szturmowa okrąża sypialnię od strony kopalni, bo tam są główne drzwi wejściowe. Na piętrze kwateruje niemiecka policja. Już świta, Leopold Sachs jako pierwszy przebiega kilkanaście schodów w górę i dotyka klamki. Drzwi są zamknięte.

Zaraz też z okna sypialni pada strzał, potem drugi. Nie są szkodliwe, bo drużyna przyległa do ściany budynku. Granatów nie ma ani policja ani powstańcy. Zaskoczenie się nie udało, niemiecka policja plebiscytowa czuwa. Na odgłosy strzałowe z tyłu sypialni, rozpoczyna się ostrzeliwanie sypialni szosy, gdzie były główne siły. Odpowiada policja. Powstańcy tkwią w miejscu. Wymian ognia już trwa 3 godziny. Około godziny 6 powstaniec Ferdynand Pajak z drużyny szturmowej, nie mogąc ostrzeliwać policji spod muru budynku, odskakując od niego kieruje się na murowaną portiernię. Pada strzał, Pajak upada, jest ciężko ranny. Po godzinie 6 dowódca kampanii wysyła meldunek do dowódcy pułku o sytuacji bojowej z prośbą o pomoc. Goniec otrzymuje z kopalni ciężarówkę i do godziny wraca z granatnikiem wraz z obsługą. Po czterech wystrzelonych granatach, które uszkodzają dach sypialni udaje się dwóch parlamentarzystów z białą flagą pod sypialni żądając poddania się. Odpowiedź jest odmowna. Dalsza wymiana ognia się nasila, granatnik czyni w dachu sypialni coraz większe szkody.

Około godziny 9 starsi wiekiem powstańcy namawiają dyrektora kopa Augustyna Bogaczka przewodniczącego rady zakładowej Musioła Franciszka z Markłowic, aby się udali do obleżonych nakłonili ich do kapitulacji. Mieli przedstawić aktualną sytuację, jaka zaistniała dzisiaj na Górnym Śl, że Górny Śl. jest zajęty przez powstańców, Rybnik i Wodzisław zdobyty, ich opór jest beznadziejny. Warunki kapitulacji są następujące: złożyć broń, opuścić budynek będą internowani. Z białą flagą przybyli pod sypialnię. Teraz policja wyraziła zgodę. Do stojaków złożyli karabin, usunęli żelazne łóżka znajdujące się jako barykada na schodach od parteru do pierwszego piętra, odemknęli drzwi i wyszli. Wszystkich było 14 osób.

Między internowanymi był żandarm z Biertułów, któremu od chwili wybuchu powstania podlegały Biertułow, Osiedle Marcel, Głóżyny Radlin Dolny, Radlin Górny, Niedobczyce. Było dwóch policjantów komunalnych (pomocniczych) miejscowego pochodzenia, 10 niemieckich policjantów plebiscytowych i jeden polski policjant plebiscytowy. Powstańcy po przesłuchaniu wszystkich zwolnili polskiego policjanta plebiscytowego i dwóch sobie znanych policjantów komunalnych resztę to jest 10 niemieckich policjantów plebiscytowych, zamknęli pod strażą w jednym pokoju. Następnego dnia odwieziono ich furmanką kopalnianą do obozu internowanych w Moszczenicy Śl. Ciężko rannego Franciszka Pajaka sanitariusze kopalni z flagą czerwonego krzyża zabrali z placu boju i przenieśli do cechowni kopalni a następnie zawieziono go ciężarówką do szpitala w Rydułowach. W godzinach popołudniowych zmarł. Pochowany został z honorami wojskowymi na cmentarzu w Radlinie Dolnym. Między obsługą granatnika był Józef Kalorz z Radlina Dolnego późniejszy uczestnik wojny domowej w Hiszpanii pseudonim Marcel, który poległ nad rzeką Ebro 23.09.1938r. Od jego pseudonimu dawniejsza kopalnia „Ema” otrzymała 01.05.1959r. imię „Marcel”.

Skąd wziął się żandarm z Biertułów wraz z dwoma pomocnikami między niemiecką policją plebiscytową?. Proklamowany generalny strajk rano 2 maja j pełne jego powodzenie kazało Niemcom przypuszczać, że Polacy chwycą za broń. Niemcy mieli swoich szpiegów, wiedzieli o gromadzeniu broni przez powstańców.

Żandarm biertułowski otrzyma zapewne od swych zwierzchników nakaz skupienia się wokoło silniejszej jednostki, jaką była niemiecka policja plebiscytowa prawdopodobnie już 2 maja wieczorem wraz z policją pomocniczą udał się do budynku sypialni. Powstańcy pytali, dlaczego zwlekali z kapitulacją?

Myśleliśmy, że taka ruchawka miała miejsce tylko w Radlinie i czekaliśmy na pomoc. Powstańcy Obszar Osiedla Marcel wykonali najważniejsze zadanie - rozbili niemiecką policję plebiscytową. W walkach tych zginął śmiercią żołnierza Ferdynand Pająk. Był górnikiem nie żonaty, lat 26. Jeszcze w pierwszym dniu powstania otwarto na kopalni biuro werbunkowe dla ochotników chcących walczyć pod wspólnym sztandarem. Dnia 8 maja na rozkaz dowództwa 14pp po południu na sali polskiego oberżysty Roberta Barteczki w Obszarach zebrali się dawni członkowie POW w liczbie ok. 40 nowo zwerbowani ochotnicy w liczbie ok. 80, aby jako kompania sztabowa udać się do Wodzisławia. Przed wymarszem dokonano selekcji. Starsi wiekiem pozostali na miejscu, aby utworzyć pluton wartowniczy, który miał pilnować porządku na miejscu ochraniać kopalnię, koksownię, sklepy, pocztę, dworzec kolejowy. Dowódcą plutonu wartowniczego wybrano górnika - dozorcę, Jana Małeszczyka. Młodzi w liczbie ok. 80 odmaszerowali do Wodzisławia, gdzie zakwaterowali w szkole. Dzisiaj mieści się tam Sąd. Stanowili oni trzon Kompanii sztabowej 14pp. Dowództwo pułku ściągnęło z poszczególnych kompanii po kilka osób, doszli nowi ochotnicy tak, że kompania sztabowa liczyła 215 ludzi. Wg. zapisów w Księdze ewidencyjnej, powstańcy pełnili różne funkcje i tak: pełnili dniem i nocą służbę patrolową na ulicach miasta Wodzisławia, strzegli dworca kolejowego, poczty, urzędów miejskich, zorganizowali łączność telefoniczną do batalionów a od batalionów do kompanii, byli w komorze mundurowej, w zbrojowni, w biurach pułku baonów, przy taborach samochodach, w orkiestrze pułkowej, byli kurierami.

Wyłom we froncie powstańczym 23 maja

Dnia 23 maja we wczesnych godzinach rannych Niemcy w sile jednego batalionu (wg. Jana Wyglendy Plebiscyt i Powstania Śl. str.187 wyd.II) przerwali polskie linie obronne wokoło mostu drogowego i odległego od niego o 1,5km mostu kolejowego pod Wisłą Olza. Przy pomocy pociągu pancernego rozbili polskie kompanie aż po Bluszczów. Później ten sam pociąg podjechał pod Gorzyce. W tej krytycznej sytuacji kompania sztabowa ta jej część złożona z powstańców z Obszar i Marcela wysłana została pod Gorzyce, aby ubezpieczyć Gorzyce od strony południowej. Gdy w dalszych działaniach kompanie zapasowe wypierały nieprzyjaciela na zachód, Powiat. Komendant POW Ludwik Piechoczek skierował kompanię sztabową na Uchylsko. Z uchylska posuwali się wzdłuż, wału rzeki Olzy. Pod wsią Olza, nieprzyjaciel, nie mając drogi odwrotu przez most drogowy na Zabelków na rzece Odrze, rozpoczął przeprawę przez graniczną rzekę Olzę do Czechosłowacji. Powstańcy dali ognia. Ostatni Niemcy ciągną za sobą ciężki karabin maszynowy, następnie wchodzi z nim do wody i porzucają. Po drugiej stronie rzeki Olzy powstańcy widzieli wojska czeskie, które internowało Niemców. Ciężki karabin maszynowy wydobyli zwody, na wale rzeczonym znaleźli skrzynki z amunicją w taśmach. Była godzina 16.00 Front 14pp stanął na dawnych pozycjach nad rzeką Odrą Przez następnych 6 dni kompania sztabu trzymała straż od ujścia rzeki Olzy do rzeki Odry po most drogowy na rzece Odrze. Następnego dnia 24 maja powstaniec Franciszek Klimek miał służbę na wale rzeczonym. Gdy się wysunął nad wał, otrzymał śmiertelny strzał w głowę. Miał 19 lat. Dnia 28 maja dwa plutony kompanii przesunięto do Grabówki koło Lubomi, trzeci pluton z dwoma lekkimi karabinami maszynowymi jednym ciężkim, tym zdobywczym, pozostał w Olzie w pobliżu mostu drogowego. Od 31 maja wojska alianckie zaczynają rozdzielać oddziały powstańców od oddziałów niemieckich. Dnia 9 czerwca przybyła cała kompania do Rogowa na odpoczynek a 16 czerwca do dworu w Kokoszycach.

Wobec wygaśnięcia powstania część powstańców dnia 23 czerwca zwolniła się stąd do domu, większość odjechała pociągiem do Pawłowic Śl. Tu została później rozwiązana i uczestnicy powstania powrócili do domów radośnie witani przez rodziny i polskie społeczeństwo. Dnia 4 lipca 1921r rozpoczęła w Szopienicach swoją działalność Komisja Likwidacyjna z terenowymi biurami. Ich zadaniem było wypłacenie odszkodowania za zarekwirowany sprzęt, wypłata zaległego żołdu i uregulowanie innych należności, związanych z działaniem bojowym. Likwidatorem powstania na Obszary-Marcel był Jan Małaszczuk, dowódca plutonu wartowniczego.

Pociąg pancerny Pieron zbudowany na kopalni „Marcel” w maju 1921r.

wg. piśmiennej relacji Karola Gwoździka z Biertułtów 1972r.

Na początku maja 1921r. przyszedł do naszego warsztatu mechanicznego na kopalni Marcel młody człowiek w mundurze wojskowym zapytując mnie, czy jestem członkiem polskich towarzystw. Powiedziałem mu, że jestem czynnym członkiem „Sokoła” członkiem POW. Wówczas zapytał mnie czy jest możliwość zbudowania w warsztatach kopalni pociągu pancernego. Byłem ślusarzem zaprowadziłem go do mojego mistrza warsztatów Franciszka Tomeckiego. Franciszek Tomecki patriota polski podjął wlot, o co chodzi i z miejsca wyraził zgodę. Wzięto do pracy ludzi oddanych sprawie polskiej Zarekwirowano 3 osiowy parowóz, który obudowano płytami żelaznymi grubości 2cm poddając płyty przedtem próbie wytrzymałości przez strzelanie do nich. Po opancerzeniu parowozu dobraliśmy do składu pociągu niską rolę, okładając ją w około workami z piasku. Była przeznaczona dla powstańców lżej uzbrojonych z narzędziarni saperskimi i ładunkami materiałów wybudowanych do niszczenia zwrotnic kolejowych czy szyn. Następnie wyłożono dwa kryte wagony płytami żelaznymi, workami z piaskiem i wycięto w ścianach bocznych otwory strzelnicze. Gotowy skład pociągu przedstawiał się następująco: przed lokomotywą lora za lokomotywa wogom z 4 ciężkimi karabinami maszynowymi, za nim drugi wagon również z 4-ma ciężkimi karabinami maszynowymi i dodatkowo działko polowe kalibru 75cm. Po trzech dniach pracy w dzień i w noc pociąg pancerny pod nazwą „Pieron” odjechał do Wodzisławia ładując amunicję, zaś dodatkowo doczepione dwa wagony kryte służyły jako magazyn broni żywności i zakwaterowania obsługi. Około 10 maja ze skompletowaną załogą pociąg ruszył pod Górę św. Anny do dyspozycji Naczelnego Dowództwa Wojsk Powstańczych. Przy budowie pociągu pancernego zatrudnieni byli między innymi: Wiktor Rudek, Rainhold Harnot, Antoni Papierok. Ignacy Czekala i ja (Karol Gwoździk). Obsługę parowozu stanowili Józef Stokowy i Kleofaz Kucza. Pracami kierował ów tajemniczy wojskowy wspomniany na początku relacji. On to 1971r. w liście do Zarządu Okręgu w Katowicach, przekazany do Oddziału Powiatowego ZBoWID w Wodzisławiu skreślił krótko swój udział jako łącznik pociągu pancernego „Pieron” w walkach o Górny Śl. w III powstaniu śląskim. Podał swoje personalia Zygmunt Jzierski urodzony w 1902r. koło Będzina zamieszkały 1971r. w Krakowie i św. Wawrzyńca 5/5. Dowódcą pociągu pancernego był podporucznik Wojska Polskiego Adam Ciołkosz późniejszy krakowski publicysta. Wdowa po Rainholdzie Harnocie Anna, wspomina: Mąż mój wówczas kawaler ur. 1898r. po powrocie z I wojny światowej jako Polak pragnął zjednoczenia Górnego Śląska z Polską. Był czynnym członkiem „Sokoła” w Obszarach, członkiem POW. brał udział w trzech powstaniach śl. W trzecim stanowią obsługę pociągu pancernego „Pieron” od wyjazdu z Wodzisławia pod Górę św. Anny, do zakończenia trzeciego powstania śl. Po powrocie z III powstania śl. komendant plutonu wartowniczego Jan Małaszczuk wydawał powstańcom zaświadczenia, aby mogli podjąć pracę w swoim zakładzie na poprzednim stanowisku.

Poniżej odpis oryginału:

Wykaz FV 331

Robotnik Spandel Jan lat 21 z Obszarów powrócił z powstania dnia 28.VI 1921 r.

Kopalnia Ema, dnia 04.07.1921r.

Podpis J.Małaszczuk

Owalna pieczętka

ze skrzyżowanymi młotkami

w środku i napisem w otoku

Rada Przedsiębiorcza

Kopalnia „Emmy”

Chór męski Polonia przy kopalni Marcel

Na podstawie Kroniki Towarzystwa śpiewu „Jutrzenka”, napisana przez Pawła Kołeczki

Przed I wojną światową a także po wojnie istniał przy Kopalni „Marcel” niemiecki chór mieszany pod nazwą Arbsitar Gezangvarain (Robotnicze Towarzystwo Śpiewu). Czynnych śpiewaków łącznie z członkami wspierającymi po wojnie było około 100. W zarządzie chóru zasiadli urzędnicy kopalni oraz protektorzy chóru, dyrektor generalny Rudolf Wachsmann i dyrektor kopalni Marcel Kober. Dyrygentem chóru był Maksymilian Gwiżdż. Chór występował z okazji niemieckich uroczystości państwowych z okazji Święta Bożego Narodzenia, Wielkanocy czy Zielonych Świąt w cechowni, która stanowiła równocześnie kaplicę, podlegającą proboszczowi w Radlinie Dolnym. Kościół w Biertułtowach budowano w latach 1924-1926. Chór miał swój sztandar. Po wojnie, kiedy zaistniały realne możliwości połączenia się z Polską, polscy działacze widząc, że niemiecki chór służy interesom niemieckim, postanowili ten chór zlikwidować.

Nie można było inaczej zrobić jak przez założenie polskich chórów. Takie pozostały w Obszarach i w Biertułtowach. „Jutrzenka” i „Słowacki”. Niemiecki chór tracił członków, bo śpiewacy przechodzili do polskich chórów. Wśród członków niemieckiego chóru było wielu Polaków, którzy zaraz po wojnie nakłonili niemieckiego dyrygenta Gwiżdża, aby co druga pieśń, którą ćwiczył, była pieśnią polską. Już po III powstaniu, kiedy było wiadomo, że powiat rybnicki przypadnie Polsce, a chór niemiecki po powstaniu przestał istnieć, Andrzej Wiesiołek dnia 21.01.1922r. zwołał czołowych śpiewaków Polaków w swoim mieszkaniu proponując założenia męskiego chóru. Wyrażono zgodę. Wybrano Zarząd w osobach: prezes Andrzej Wiesiołek, sekretarz Alfred Bytomski, skarbnik Sitek Ludwik. Na dyrygenta wybrano Maksymiliana Gwiżdża. Dnia 07.03.1922r. chór przyjęto do Centrali Towarzystwa Śpiewaczych w Bytomiu. W 1923r przerobiono napisy na niemieckim sztandarze Towarzystwa Śpiewu na napisy polskie. W okresie plebiscytu istniał na Głożynach chór mieszany pod nazwą „Dzwon Rychło Upadł”. Chór męski Echo w Biertułtowach powstał w 1928r i śpiewa do dzisiaj.

Historia pomnika powstańców śl. w Radlinie Dolnym.

Na podstawie zapisów w Kronice Zw.Powst.Śl. Obszary i wspomnienia Teofila Sobika

Pomnik - obelisk z płytami nagrobnymi ze słupkami betonowymi połączone łańcuchami wokoło, znajduje się na cmentarzu w Radlinie Dolnym obok kościoła. Powstał za staraniem Zw. Powst.Śl. w Obszarach w 1925r. Poświęcenie pomnika, z udziałem licznych delegacji ze sztandarami i masowym udziałem miejscowego społeczeństwa dokonał miejscowy proboszcz ks. Jan Ruta. Obszary wraz z Głożynami od 1898r. do 1924r. stanowiły jedną parafię z kościołem i cmentarzem w Radlinie Dolnym. Na tym cmentarzu pochowano czterech poległych w trzecim powstaniu powstańców - dwóch z Obszar; Ferdynand Pająk, Franciszek Klimek, jeden z Głożyn Jan Placek i Józef Głombik z raciborskiego. Na betonowym obelisku umieszczono marmurową płytę zwężoną ku górze w ostry łuk z nazwiskami siedmiu poległych powstańców. Dwóch z nich pochowano na cmentarzach pod Górą św. Anny 1-go w Raciborzu. Odtąd każdego roku w przeddzień święta narodowego 3 maja Zw.Powst.Śl. w Obszarach organizował pod pomnik pochód z orkiestrą na czele, aby uczcić pamięć poległych powstańców. Najpierw udano się do kościoła na nabożeństwo majowe, potem z udziałem społeczeństwa Radlina i Głożyn składano wieńce i kwiaty pod pomnikiem, zapalono znicze, któryś z powstańców przemówił i po odśpiewaniu Roty Marii Konopnickiej społeczeństwo z Obszar pochodem wracało do domu. Wieczorem na biwaku rozpalono ognisko, odczytano rozkaz powstańczy, częstowano grochówką. Tak do wybuchu II-giej wojny światowej. Zaraz w pierwszych dniach okupacji hitlerowskiej miejscowi zgermanizowani postanowili pomnik zniszczyć. Dowiedzieli się Polacy i w nocy dwóch powstańców z grabarzem polskiego ducha płytę z nazwiskami powstańców po odkręceniu czterech śrub zdjęli i zakopali na świeżym grobie, znajdującym się w pobliżu. Płyta marmurowa miała wymiary 90cm na 40cm. Betonowy obelisk z krzyżem na wierzchołku nie został przez okupanta zniszczony i po okupacji płytę umieszczono na starym miejscu. I znowu w pochodzie szli mieszkańcy Obszar i Radlina Dolnego dołączyli miejscowi i z Głożyn, aby u stóp pomnika czcić tych którzy oddali życie za wolność Górnego Śląska.

Z czasem litery na tablicy coraz bardziej zaciekały, ZBoWID w Obszarach postanowił więc płytę i pomnik odnowić.

W 1950r. dotychczasową płytę marmurową wymieniono na brązową, dodano betonową płytę przed pomnik, wokoło tej płyty ustawiono betonowe słupki powiązane łańcuchami, boki pomnika ozdobiono dwoma metalowymi kwiatami-liśćmi.

Jeszcze przez wiele lat organizowano pochody z Obszar pod pomnik w Radlinie Dolnym. Z biegiem lat ubywało weteranów powstań śl. i chcąc utrzymać piękną tradycję, weterani dojeżdżali do Radlina Dolnego autobusem kopalnianym. Potem i te dojazdy ustały. Od 1975r. kiedy skomasowano cztery Koła ZBoWID i połączono w jedno Miejskie Koło ZBoWID z siedzibą w Biertułtowach, urządza się dla młodzieży szkolnej pod pomnikiem w Radlinie Dolnym w Biertułtowach pod pomnikiem obok szkoły i w Głożynach pod pomnikiem na cmentarzu oraz pod pomnikiem martyrologii w Biertułtowach spotkania z członkami ruchu oporu z czasów okupacji hitlerowskiej i kombatantami II wojny światowej. Pod pomnikiem młodzież składa wiązanki kwiatów.

Krótkie życiorysy poległych w III powstaniu śl. pochodzących z Obszar Radlina Dolnego i Górnego wg zapisu na pomniku:

1. Ferdynand Pajak ur.05.04.1895r. w Obszarach górnik, samotny poległ obok Kopalni „Marcel” 03.05.1921r. pochowany na cmentarzu w Radlinie Dolnym, z kompani sztabowej 14pp.
2. Franciszek Klimek ur.31.03.1902r. w Obszarach, górnik, samotny, poległ w Olzie 24.05.1921r. Pochowany na cmentarzu w Radlinie Dolnym z kompanii sztabu 14pp
3. Józef Głombik, ur.03.07.1887r. z raciborskiego, górnik, żonaty, dzieci 1, zamieszkały w Radlinie Dolnym poległ na froncie nad rzeką Odrą 23.05.1921r. prawdopodobnie z kompanii godowskiej pochowany na cmentarzu w Radlinie Dolnym.
4. Ludwik Pajda ur.25.08.1901r. w Radlinie Dolnym górnik, samotny, poległ pod Górą św. Anny 20.05.1921r. Pochowany na jakimś cmentarzu pod Górą św. Anny.
5. Jan Tomala ur.03.06.1892r. w Krostoszowicach koło Wodzisławia śl. Ożeniony w Głożynach, górnik, ciężko ranny w Bukowie 23.05.1921r. zmarł w szpitalu w Raciborzu 24.05.1921r. pochowany w Raciborzu, z kompanii głożyńskiej
6. Jan Placek, ur.08.02.1893r. w Głożynach, górnik żonaty poległ w Bukowie 01.06.1921r. pochowany na cmentarzu w Radlinie Dolnym z kompanii głożyńskiej.
7. Wiktor Kiermaszek, ur.29.09.1901r. w Głożynach kowal, samotny, członek powstańczego zespołu artystycznego w Rybniku, poległ pod Górą św. Anny (Łomnica) 20.05.1921r. pochowany w Łomnicy.

Skład zarządów, towarzystwa i związków powstałych w okresie powstań śl. i plebiscytu w Obszarach i Osiedlu Marcel.

Na podstawie Kroniki Zw.Powst.Śl., grupa Obszary. Składy zarządów w chwili ich założenia:

1. Zjednoczenie Zawodowe Polskie - odnowione w grudniu 1918r.

Organizatorzy: A Fichna górnik, z Poznańskiego Przewodniczący: Teofil Łukaszczyk, górnik.

Sekretarz: Albin Fichna, górnik; Skarbnik Alojzy Zielecki, górnik

Mężowie zaufania: Alojzy Paszenda, Franciszek Kolorz, Wawrzyn Śmietana,

Paweł Gorzowski, wszyscy górnicy.

2. Towarzystwo śpiewu Jutrzenka założono 12.01.1919r.

Prezes: Teodor Drzeniek górnik

Sekretarz Jan Strządała górnik sztygar; Skarbnik Wiktor Antończyk, górnik

Dyrygent: Augustyn Kuśka potem Bernard Konieczny.

3. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” założone w kwietniu 1919r.

Prezes: Jan Strządała górnik sztygar

Z-ca prezesa: Teofil Łukaszczyk górnik

Sekretarz: Paweł Kołeczko, górnik; Skarbnik: Izydor Kuśka, ślusarz

Naczelnik (trener): Augustyn Kuśka, górnik.

4. Polska Organizacja wojskowa (POW) założona w lutym 1919r.

Organizator: Augustyn Kuśka górnik

Dowódca: Augustyn Kuśka górnik

POW była tajną organizacją bez zarząd. pod opieką „Sokoła”

5. Narodowe Stronnictwo Robotników

od maja 1920r. pod nazwą: Narodowa Partia Robotników założona 11.05.1919r.

Prezes: Jan Małeszczyk, górnik

Z-ca prezesa: Józef Lasoła, górnik

Sekretarz: Jan Strządała, górnik sztygar

Z-ca sekretarz Wawrzyn Śmietana, górnik; Skarbnik: Paweł Sachs

Mężowie zaufania: Alojzy Paszenda, Wawrzyn Śmietana

6. Towarzystwo Polek założone w marcu 1920r.

Przewodnicząca Anna Czernikowa, Sekretarka Błaszczykowa

Skarbniczka: Katarzyna Kuśka

7. Chór męski Polonia przy kopalni Marcel (założony 21.01.1922r)

Prezes: Andrzej Wiesiołek

Sekretarz: Alfred Bytomski; Skarbnik: Ludwik Sitek.

Lista uczestników I powstania śl. z Obszar i Osiedla Marcel.

Na podstawie Kronik Zw.Powst.Śl. Grupa Obszary.

1. Kuśka Augustyn, Łukaszczyk Teofil, Śmietana Wawrzyn. Małeszczyk Jan, Wystup Walenty Dyllich Ignacy, Antończyk Wiktor, Skrządala Jan, Goreiter Konstanty, Weis Maksymilian, Skowronek Augustyn, Kubica Jan, Gorzawski Paweł, Drzeniek Teodor, Drzeniek Franciszek, Szóstek Franciszek, Kuśka Izydor, Danal Jakub, Teuer Maksymilian, Wojak Franciszek, Paszenda Alojzy, Paszenda Dominik, Karwot Józef, Gajda Alojzy, Mrowiec Józef, Zielecki Alojzy, Kolorz Franciszek, Fichna Albin, Krzystała Piotr, Kubala Jan, Kołeczko Paweł. Sobik Izydor, Sobik Wilhelm, Waldemar Melchior.

Związki, partie polityczne, towarzystwa w okresie pomiędzy

I a II wojną światową istniejące na terenie Obszar i Osiedla Marcel

Zestawił w 1969r. Teofil Sobik, kronikarz Związków Powstańców Śl. z Obszar.

1. Zjednoczenie Zawodowe Polskie ZZP.

Było przedstawicielstwem wielu związków branżowych np. Związku Zawodowego Górników Związku Zawodowego Hutników, Związku Zawodowego Metalowców, Związku Zawodowego Budowlanych. Związku Zawodowego Pracowników Poczty, Związku Zawodowego Kolejarzy..(Po II światowej wojnie Centralna Rada Związków Zawodowych).

2. Związek Zawodowy Górników ZZG przy kopalni Marcel

3. Związek Zawodowy Hutników ZZH przy Koksowni radlińskiej.

4. Związek Harcerstwa Polskiego ZHP dla dzieci młodzieży

5. Związek Obrony Kresów Zachodnich ZOKZ

Brał w obronę interesy polskie na Ziemi Śląskiej. Zwalczał wpływy niemieckie.

Podczas okupacji hitlerowskiej działacze poszli do obozów koncentracyjnych.

6. Związek Powstańców Śląskich ZPŚL. Zrzeszał byłych powstańców śl.

7. Związek Młodzieży Powstańczej ZMP.

Podlegał pod Związek Powstańców śl. zrzeszał młodzież, pielęgnując wspólnie ze Zw.Powst.Śl. tradycje powstańcze.

8. Polska Partia Socjalistyczna PPS. Partia polityczna współpracująca z kapitalistami, żądająca pewnych uprawnień na terenie zakładów pracy.

9. Narodowa Partia Robotnicza NPR .

10. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” Dla uprawiania kultury fizycznej i sportu.

11. Towarzystwo Czytelń Ludowych TCL Wypożyczanie polskich książek.

12. Towarzystwo Kobiet Polek - Pielęgnowanie tradycji narodowych.

13. Towarzystwo Śpiewu „Jutrzenka” - chór mieszany

14 Chór męski „Polonia” dla górników.

Augustyn Kuśka organizator POW



Augustyn Kuśka organizator POW w Obszarach, d-ca kompani obszarskiej (sztabowej) w trzecim powstaniu śląskim, d-ca w I i II powstaniu.

22-07.1894 – 05.09.1941

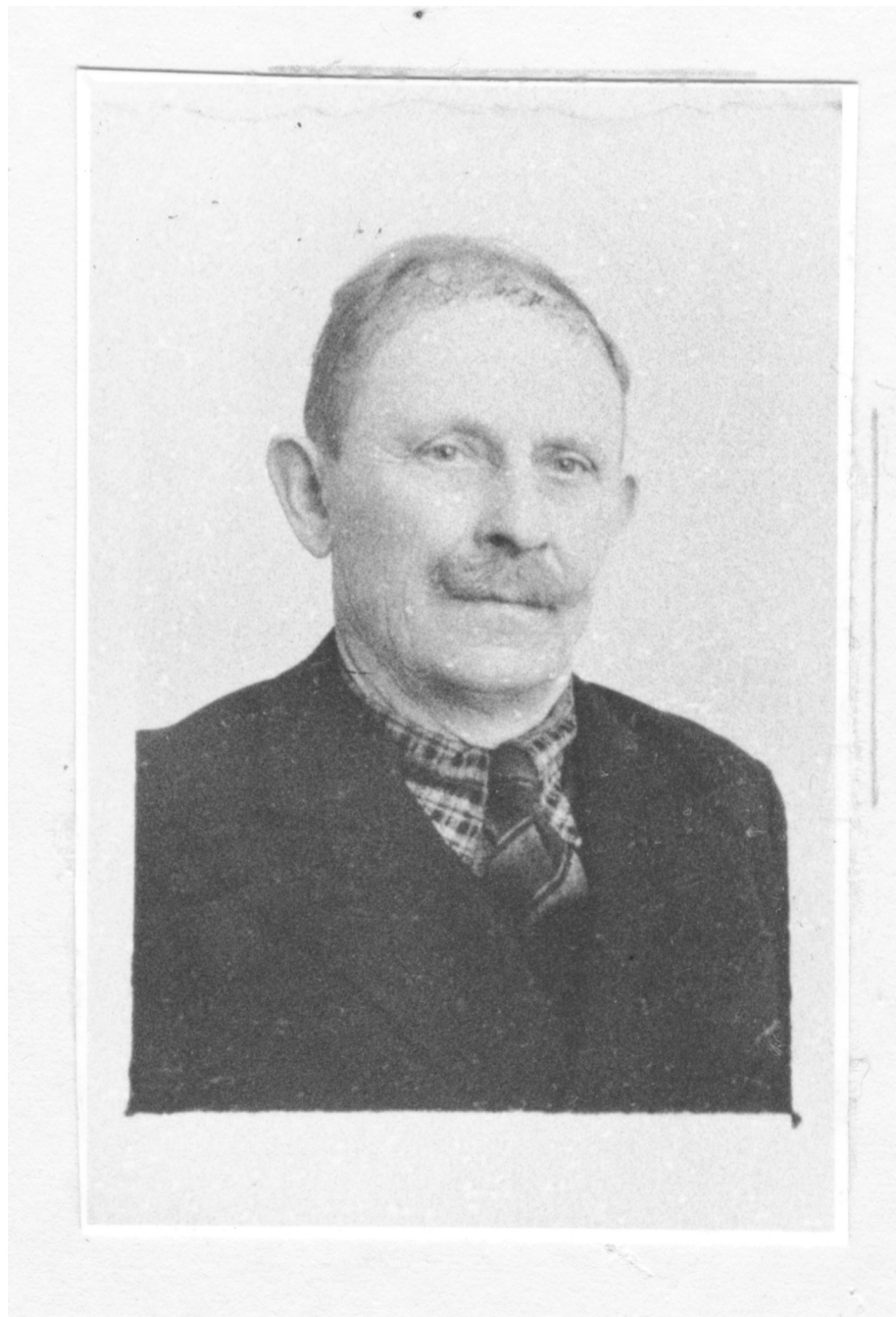
Augustyn Kuśka organizator i dowódca POW w Obszarach i Osiedlu Marcel.

Urodził się 22.07.1894r. w Obszarach w rodzinie robotniczej. W wieku 17 lat wyjeżdża za pracą w górnictwie do Westfalii. Tam wstępuje do Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Bierze udział w I wojnie światowej, a po jej zakończeniu wraca do Obszar przyjmując pracę jako górnik na Kopalni „Marcel” w styczniu 1919r. starsi polscy działacze założyli w Obszarach Towarzystwa śpiewu „Jutrzenka”. Pierwszym dyrygentem chóru przez 4 miesiące jest Augustyn Kuśka. Grał na trąbce w orkiestrze kopalnianej a nie znając innego instrumentu, ćwiczy na trąbce czterogłosowej pieśń w „Jutrzence”. Chęć służenia polskiej sprawie ogromna. W kwietniu 1919r. polscy działacze założyli Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. Augustyn Kuśka przyjmując stanowisko naczelnika, czyli trenera z nastawieniem, że przez „Sokół” będzie mógł werbować polską młodzież do tajnej organizacji wojskowej POW. Do I-go powstania, przygotował 20 zaprzysiężonych członków POW.

Bierze udział w I powstaniu jako dowódca a po jego upadku, następnego dnia uchodzi do Westfalii, gdzie ma przyjaciół. Po ogłoszeniu amnestii, wraca do Obszar do pracy w Kopalni „Marcel”. Następnie dowodzi swoją wzmocnioną grupą powiaków w II powstaniu. W III powstaniu jest dowódcą kompanii obszarowej. Dnia 3 maja w godzinach dopołudniowych zdobywa gmach sypialni, w którym przybywa 10 policjantów niemieckiej policji plebiscytowej i cztery inne osoby. W dniu przełamania frontu powstańczego 23 maja 1921r. pod wsią Olza wyrusza z Wodzisławia na front wspierając polskie oddziały w kontrofensywie. Po powstaniach wraca na kopalnię. W 1929r, przeszedł do pracy na kolei obsługując przystanek kolejowy w Obszarach.

Wybuch II wojna światowa. Augustyn Kuśka został aresztowany 03.09.1939r. i wtrącony do piwnic Urzędu Gminnego. Jest to ten sam budynek, który zdobył jego oddział na policji plebiscytowej w dniu 03.05,1921r (dawniej sypialnia dla górników samotnych z różnych stron Śląska także z cieszyńskiego i Zaolzia). Po kilku dniach został zwolniony. Ponowne aresztowanie nastąpiło 11.11.1939r. Do połowy kwietnia 1940r. przebywał w więzieniu w Rybniku, odtąd do połowy grudnia 1940r. W obozie w Dachau a do swej śmierci to jest 05.09.1941r. w obozie w Oświęcimiu. Augustyn Kuśka ożenił się w 1920r. Miał córkę i syna. Po wojnie wdowa Anna otrzymała skromną rentę po mężu, dorabiając wynajęciem izb kwaternikom z różnych firm. Była zdania, że od biednej, wyniszczonej Polski nie można za wiele żądać. Najważniejsze - to wolność.

Jan Maleszczyk, działacz narodowy



**Jan Maleszczyk, działacz narodowy z Obszar,
uczestnik trzech powstań Śląskich.**

06.05.1885 – 28.07.1960

Jan Małeszczyk, działacz narodowy. Urodził się 06.05.1885r. w Turzy Śl. koło Wodzisławia.

Rodzice posiadali większe gospodarstwo rolne a że dzieci było 6-ro, Jan Małeszczyk w 16 roku życia podjął pracę na kopalni „Marcel”. Do kopalni odległej o 6 kin chodził pieszo, później dojeżdżał rowerem. W 1902r. wyjechał do Westfal, aby tam na kopalni zarobić więcej. Z Westfal zaciągnięty został do czynnej służby wojskowej, a po jej ukończeniu wrócił do Westfal na poprzednią kopalnię. Na Śląsk do pracy w Kopalni „Marcel” powrócił w 1908r. W tym samym roku się ożenił w dwa lata później wybudował dom. W 1913r. wyjechał ponownie do Westfal teraz z rodziną. Był Polakiem, włączył się więc w nurt życia polonijnego w Herne, gdzie pracował. Działał w Związku Zawodowym Górników. Uczęszczał z rodziną na nabożeństwa polskie w Herne abonował polskie gazety: Wiarus Gazelę Grudziądzką. Już w trzecim dniu pierwszej wojny światowej został zmobilizowany i wysłany na front wschodni. W październiku 1914r jest ranny, następnie pełnił służbę w kraju.

W 1916r. wraca do górnictwa w Westfalach. Po wojnie łąduje swoje meble wspólnie z inną rodziną polską z Rybnika i w lutym 1919r. jest w Obszarach. Meble przychodzą trochę później. Pracuje na kopalni „Marcel” jednocześnie włączając się w tętniący nurt pracy narodowej.

W marcu 1919r. wstępuje do tajnej organizacji wojskowej POW. W tym samym miesiącu zakłada w Obszarach i Osiedlu Marcel legalną polityczną organizację pod nazwą Stronictwo Narodowe Robotników, od 1920r zwane Narodowa Partia Robotnicza. Partia była pod wpływem ideologii Wojciecha Korfanteo. Jest członkiem wspierającym nowo powstałych polskich organizacji w tym „Sokoła” i chóru mieszanego „Jutrzenka”. Jest współorganizatorem pochodu 1-majowego 1919r. udający się na manifestację polskości do Rybnika. Bierze udział w I powstaniu śl. 18.08.1919r w plutonie obszarskim. W wyborach do rad gminnych 09.11.1919r. wybrany zostaje ławnikiem czyli radnym z listy Zjednoczenie Zawodowe Polskie. Ówczesna Gmina Radlin obejmowała wioski: Radlin Dolny, Radlin Górny, Obszary z osiedlem Marcel i Głóżyny.

Siedziba gminy znajdowała się na przeciwko gospody Szwajcara w pobliżu dzisiejszej remizy strażackiej. Był też tam Urząd Stanu Cywilnego. Biertułtowy stanowiły samodzielną gminę. W kwietniu 1920r. powstaje w Obszarach Komitet Plebiscytowy, którego przewodniczącym ze strony polskiej jest Jan Małeszczyk. Organizuje strajk szkolny, za co oddany został do Sądu w Raciborzu. Do rozprawy nie doszło, bo wybuchło II-gie powstanie a w następnym roku III-cie powstanie.

Jan Małeszczyk bierze udział w II powstaniu a następnie w akcji plebiscytowej. W III powstaniu jest dowódcą plutonu wartowniczego. Po powstaniu był przewodniczącym Komisji Likwidacyjnej. W wolnej Polsce jest członkiem Zarządu Powstańców Śl., jest radnym Gminy od 1922r. do 1939r w tym od 1930r. zastępcą naczelnika Gminy. Podczas okupacji hitlerowskiej początkowo pracował na Kopalni „Marcel”. Zwolniony został 31.01.1940r. otrzymując niewielką rentę. Z żoną miał czwartą grupę listy narodowościowej z notatką: pod opieką niemiecką. Od swojego mieszkania płacić musiał czynsz na ręce niemieckiego powiernika.

Po bitwie pod Stalingradem 1942/43 został z dniem 02.03.1943r. powołany do pracy na kopalni na powierzchni. Dnia 26.03.1945r. witał zwycięskie wojska radzieckie. Na kopalni pracował do 1958r. Zmarł w 1960r. tłumnie żegnany przez społeczeństwo Obszar i górników Miał Śląski Krzyż Powstańczy i inne odznaczenia. Po powstaniach zasłużeni działacze i powstańcy otrzymali krzyże zasługi, dyplomy i inne odznaczenia.

Poniżej podpis z dyplomu:

U góry i na środku arkusza znajduje się sucha pieczętka z orłem na tle gwiazdy.

Dyplom

W dowód uznania zasług położonych w walkach o wieczyste prawa Śląska Piastowskiego.
Kapituła Gwiazdy Górnośląskiej nadaje

powiat. Wojakowi Franciszkowi

za udział w powstaniach śląskich

Gwiazdę Górnośląską

Przewodniczący

/ - / podpis nieczytelny

Pieczętka okrągła

z orłem na tle gwiazdy

i napisem o otoku

Kapituła Gwiazdy Górnośląskiej

Kanclerz

/ - / podpis nieczytelny

Sekrelarz

/ - / podpis nieczytelny

L.3163

Katowice, w maju 1932r.

O udziale w powstaniach śl. po przedłożeniu odpowiedniego pisma miejscowej grupy Zw. Powst.Śl. dowódca 14pp Józef Michalski z Wodzisławia wydawał uczestnikom powstania śl. zaświadczenia.

Zaświadczenie

Niniejszym potwierdzam, że pan Spandel Jan urodzony dnia 23 grudnia 1900r. zamieszkały w Radlinie - Obszary powiat Rybnik, należał do POW Górny Śląsk od dnia 10 kwietnia 1920r. do dnia 30 maja 1922r. Brał udział w powstaniu 1920r. w oddziałach POW okręgu Wodzisławskiego. W powstaniu 1920r. pełnił służbę w kompanii sztabowej 14pp Górnego Śląska od dnia 2 maja do dnia 30 czerwca jako szeregowiec.

Wodzisław Śl. dnia 28 stycznia 1936r.

Podpis H. Michalski - Stadnicki

Poniżej następujący nadruk.

Józef Michalski -Stadnicki ppor rez.WP.

b.Kom.POW - okręgu Wodzisław b.d-ca 14pp G- śl.

Wojsk Powstańczych, poseł na Sejm Śląski.

Okrągła pieczęć:

z dawnym herbem miasta

Wodzisławia i napisem w otoku

Magistrat Miasta

Wodzisławia pow.Rybnik

Wiasnoręczność podpisu p. Józefa Michalskiego

potwierdza się niniejszym

zup. / - / podpis nieczytelny

Związek Powstańców Śląskich po I wojnie światowej.

Na podstawie Kronik Związku Powstańców Śl. w Obszarach

Jesienią 1921r, a więc jeszcze przed objęciem części Górnego Śląska przez Polskę, powstała w powiecie rybnickim organizacja kombatancka pod nazwą Związek byłych Powstańców Śląskich.

Głównym zadaniem Związku było zjednoczenie byłych uczestników powstań śl. w silną organizację, którą zdolna będzie wesprzeć wysiłki Rządu Polski w przywróceniu polskiego oblicza Ziemi Śl. W 1923r. związek przybrał nieco skróconą nazwę: Związek Powstańców Śląskich.

W obszarach Zw.Powst.Śl. został zorganizowany 02.09.1921r. W skład zarządu weszli prezes. z-ca prezesa, sekretarz, jego zastępca, skarbnik, dwóch rewizorów kasy i jeden delegat do powiatu.

W następnym roku w skład zarządu wszedł tak zwany dowódca grupy, którego zadaniem było poprowadzić powstańców do defilad z okazji świąt państwowych w sposób bardziej zdyscyplinowany, bo i mundury i czapki częściowo zaczęli nosić powstańcy. Dnia 02.02.1924r. w cechowni kopalni Marcel odbywała się pierwsza dekoracja powstańców śl. Wstęga Waleczności z udziałem prezesa zarządu powiatowego b. Komendanta POW na powiat rybnicki Ludwika Piechoczka b. dowódcy I4pp. Józefa Michalskiego. Dnia 17.02.1924r. powstańcy brali udział w uroczystości poświęcenia sztandaru powstańczego w Popielowie.

Dnia 02.05.1924r. w przeddzień święta narodowego po południu powstańcy wraz z rodzinami i orkiestrą na czele udali się do Radlina Dolnego najpierw na nabożeństwo majowe a potem na pobliski cmentarz aby tam złożyć wieńce na grobach poległych powstańców. Przemawiał ks. proboszcz. Jan Ruta. Dnia 01.11.1924r. powstańcy brali udział w uroczystości poświęcenia pomnika poległych powstańców w Markłowicach.

Dnia 01.02.1925r. odbyło się walne zebranie związku. Dnia 03.03.1925r. powstańcy brali udział w manewrach na linii Rybnik - Żory zorganizowane przez powiatową komendę. Wspólnym wysiłkiem powstańców z Obszar, Marcela i z Radlina Dolnego ufundowano pomnik, zaś poświęcenia tego pomnika dokonano w końcu kwietnia 1925r.

Dnia 03.05.1925r. powstańcy z Obszar brali udział w obchodach święta narodowego w Wodzisławiu. Dnia 31.01.1926r. odbyło się walne zebranie. Powstańcy uczestniczyli w pogrzebach zmarłych członków, odwiedzili chorych. Takie i podobne wydarzenia notowane są w dalszej części kroniki. Kończy się na roku 1935.

Dnia 18.05.1925r. delegacja złożona z części powstańców uczestniczyła w pogrzebie Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Krakowie. W 1934r. Powstańcy z Obszar zamówili w Katowicach sztandar, którego poświęcenia dokonano 30.06.1935r.

Dnia 23.11.1933r. założono oddział Młodzieży Powstańczej. Przed zbliżającą się II wojną światową powstańcy i młodzież powstańcza w Batalionach Obrony Narodowej stawiali czoła dywersantom niemieckim a także inwazji armii hitlerowskiej.

Podczas okupacji wybitni działacze dowódcy powstań śl. cierpieli i ginęli w obozach.